

Bezbożny budyń na ustach Autor tekstu: Maciej Twardowski

Bydgoszcz po raz kolejny okazuje się miastem, które choć fizycznie rozwinięte, psychicznie pozostaje w okresie mocno niemowlęcym, żeby nie powiedzieć prenatalnym. Po niedawnej aferze związanej ze spektaklem „[Superstar with Jesus Christ](http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/Superstar-with-Jesus-Christ)” (<http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/Superstar-with-Jesus-Christ-czyli-wolnosc-w-praktyce/menu-id-197.html>) mamy do czynienia z kuriozalną powtórką z rozrywki — środowiska religijne, kierując się troską o moralne dobro narodu, próbują po raz kolejny założyć sztuce kaganiec.

O co więc poszło tym razem? Ano o to, że katolickie stowarzyszenie Unum Principium domaga się zamknięcia przed niepełnoletnimi wystawy „[Najprawdziwsze historie miłosne. Alegorie miłości we współczesnej sztuce polskiej](http://miasta.gazeta.pl/bydgoszcz/1,35588,6730175,Id_ealnej_milosci_brak.html)” (http://miasta.gazeta.pl/bydgoszcz/1,35588,6730175,Id_ealnej_milosci_brak.html), którą zobaczyć można w odrestaurowanym Czerwonym Spichrzu na Wyspie Młyńskiej. Zgodnie z opinią organizacji, oglądanie przez młodzież kobiety z budyniem na twarzy jest niestosowne. Równie niemoralne jak patrzenie na dziewczynę zjadającą banany. Nie wspominając nawet o widoku dwóch przytulających się mężczyzn. Przecież geje, jak wiemy, istnieją tylko w amerykańskich filmach, więc nie daj Bóg, żeby jakieś dziecko zapytało później rodzica — czemu ci panowie się właściwie przytulają? Zawsze taktowniej jest zamieść problem pod dywan i udawać, że seksualność nie istnieje. A młodzie? W zgodzie ze starą tradycją — najlepszym źródłem wiedzy o ludzkiej cielesności są przecież gazetki i rówieśnicy. Przepraszam, obecnie mamy także do dyspozycji Internet. Samokształcenie to przyszłość narodu!

Mówiąc serio — wielka szkoda, że dorośli bydgoszczanie oburzeni wystawą nie wpadli na to, że może być ona świetnym nawiązaniem do rozmowy z nastoletnimi dziećmi o różnych odcieniach miłości, towarzyszących jej zagrożeniach, seksualności. W przeciwnym wypadku, każde z tych dzieci będzie czerpać wiedzę na takie tematy z tanich romansideł, brazylijskich telenoweli, „świerszyczków”, forów internetowych i serwisów randkowych. Taka otwarta rozmowa to widać jednak dla pewnej grupy dorosłych za duże wyzwanie. Lepiej liczyć po cichu na to, że nasze dziecko będzie inne niż wszystkie: nie zakocha się przedwcześnie, na pewno przed osiemnastką nie będzie uprawiać seksu. Potem historie takich nieświadomych dzieci najczęściej kończą się np. niechcianą ciążą bądź inną, skrzętnie skrywaną przed rodzicami, osobistą tragedią.

Sytuacja sama w sobie wydaje się zresztą dość paradoksalna. Wystawa nie ma bowiem nic wspólnego z religijnością jako taką. W związku z tym, o ile jestem w stanie zrozumieć negatywne stanowisko Unum Principium względem wspomnianego „Superstar with Jesus Christ”, o tyle oburzenie związane z tą konkretną wystawą zakrawa w moim mniemaniu o jakiś współczesny bareizm lub w najgorszym wypadku podświadomą tęsknotę za „zamordyzmem”. Oczywiście, nie odbieram nikomu prawa do wypowiedzania się na tematy społeczne, jednak istnieje pewna granica, której przekraczać nie należy. Sztuka, jako esencja kultury, powinna być autonomiczna. Twórca natomiast, jako osoba przedstawiająca swoją perspektywę postrzegania rzeczywistości musi mieć zagwarantowaną wolność wypowiedzi w każdej formie.

Mówiąc o samej wystawie, należałoby również wspomnieć, iż najbardziej „szokujące” prace powstały w latach 70. ubiegłego wieku. Wspomniane wyżej fotografie autorstwa Natalii LL, przedstawiające artystkę jedzącą banany, należą do jednych z pierwszych polskich dzieł, dotyczących tematyki feminizmu. Stanowią w ten sposób o swego rodzaju przełomie w rodzimej kulturze. Cóż może być niemoralnego w takim kamieniu milowym? Przykro mi, ale mimo najszczerzych chęci nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.



Być może więc celem stowarzyszenia jest wywołanie sztucznego szumu wokół własnej aktywności. Jest to całkiem prawdopodobne, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę, że pracownicy muzeum sami zwracają uwagę na to, ażeby rodzice obejrżeli wystawę pierwsi, zanim zechcą pokazać ją swoim pociechom. W związku z powyższym, nie widzę potrzeby pisania setek pism do różnych urzędów, aby na drzwiach muzeum zawisła wymarzona tabliczka „wstęp od lat 18”. Problem został więc właściwie „wyhodowany” zupełnie sztucznie. Jest to już nie tyle pstryczek w nos wymierzony wolności słowa, ale raczej narcystyczna potrzeba zaistnienia w medialnej świadomości.

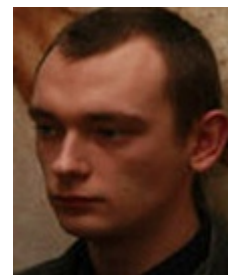
Najbardziej jednak przykre jest to, że na tego rodzaju pozbawionej głębszych refleksji działalności tracimy wszyscy. Bydgoszcz nigdy nie należała przecież do centrów kulturalnych kraju, a ciągle „krucjaty” stanowią skuteczną antyreklamę grodu nad Brdą. A co jak co, ale w „odklejeniu” łatki konserwatywnej prowincji nie pomoże nawet zalanie betonem całej Wyspy Młyńskiej.

Tekst ukazał się również w „Gazecie Wyborczej Bydgoszcz”, 11-12.7.2009.

Maciej Twardowski

Ur. 1986. Redaktor racjonalista.pl i Krytycznego Magazynu Internetowego "Verte". Związany z bydgoskim klubem Krytyki Politycznej i Pracownią Kultury Współczesnej. Członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Współpracuje z czasopismem "Recykling Idei". Mieszka w Bydgoszczy.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-07-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6684) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6684>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl